

Sygn. akt III AUa 1790/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Kowalska (spr.)
Sędziowie:	SSO del. Ewa Krakowiak SSA Bożena Lichota
Protokolant:	st. sekr. sądowy Dorota Stankowicz

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2019 r. w Krakowie

sprawy z odwołania (...) **Sp. z o.o. w C.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.**

przy udziale zainteresowanego J. P.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 28 września 2016 r. sygn. akt VII U 1939/16

z m i e n i a zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

Ewa Krakowiak Monika Kowalska Bożena Lichota

Sygn. akt III AUa 1790/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie, w pkt. I zmienił zaskarżoną przez (...) Sp. z o.o. w C. decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 19 sierpnia 2015 r. w ten sposób, że ustalił iż J. P. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu z tytułu zawartych umów z (...) Sp. z o.o. w okresach od 6 lutego 2012 r. do 29 lutego 2012 r., od 1 marca 2012 r. do 15 marca 2012 r., od 2 kwietnia 2012 r. do 16 kwietnia 2012 r., od 2 maja 2012 r. do 31 maja 2012 r., od 1 czerwca 2012 r. do 20 czerwca 2012 r., od 2 lipca 2012 r. do 11 lipca 2012 r., od 1 sierpnia 2012 r. do 20 sierpnia 2012 r., od 3 września 2012 r. do 21 września 2012 r., od 1 października 2012 r. do 23 października 2012 r., od

5 listopada 2012 r. do 23 listopada 2012 r., od 3 grudnia 2012 r. do 21 grudnia 2012 r., od 2 stycznia 2013 r. do 31 stycznia 2013 r., od 1 lutego 2013 r. do 22 lutego 2013 r., od 4 marca 2013 r. do 22 marca 2013 r., od 2 kwietnia 2013 r. do 30 kwietnia 2013 r., od 6 maja 2013 r. do 23 maja 2013 r., od 3 czerwca 2013 r. do 24 czerwca 2013r., od 1 lipca 2013 r. do 30 lipca 2013 r., od 1 sierpnia 2013 r. do 23 sierpnia 2013 r., od 2 września 2013 r. do 30 września 2013 r., od 1 października 2013 r. do 25 października 2013 r., od 4 listopada 2013 r. do 22 listopada 2013 r., od 2 grudnia 2013 r. do 13 grudnia 2013r., od 7 stycznia 2014 r. do 24 stycznia 2014 r., od 10 lutego 2014 r. do 28 lutego 2014 r., od 3 marca 2014 r. do 31 marca 2014 r., od 1 kwietnia 2014 r. do 21 kwietnia 2014 r., od 5 maja 2014 r. do 16 maja 2014 r., od 2 czerwca 2014 r. do 24 czerwca 2014 r., od 1 lipca 2014r. do 28 lipca 2014 r., od 4 sierpnia 2014 r. do 29 sierpnia 2014 r., od 1 września 2014 r. do 19 września 2014 r., od 1 października 2014 r. do 27 października 2014 r., od 3 listopada 2014 r. do 24 listopada 2014 r., od 1 grudnia 2014 r. do 22 grudnia 2014 r., a wynagrodzenie określone w umowie nie stanowi podstawy wymiaru składek; w punkcie II. zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. na rzecz (...) Sp. z o.o. w C. kwotę 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Jako okoliczność bezsporną Sąd Okręgowy uznał, że (...) sp. z o.o. z siedzibą w C. jest producentem specjalistycznego sprzętu sportowego w postaci mat do sportów walki, zeskoków oraz innych przyrządów przystosowanych do wyczynowego uprawiania sportu.

Sąd Okręgowy ustalił, że Spółka (...) w ramach prowadzonej działalności zatrudnia pracowników na podstawie umowy o pracę. Z uwagi na to, że materiały odpadowe są już wliczone w koszt produktu, w celu ograniczenia kosztów utylizacji i osiągnięcia większego zysku, Spółka produkuje też sprzęt z takich właśnie materiałów. Wykonywanie sprzętu z materiałów odpadowych odbywa się tylko i wyłącznie poza standardowym procesem produkcji. Są to zarówno produkty standardowe, jak i niestandardowe, charakteryzujące się chociażby innymi wymiarami lub innym sposobem wykonania. W przedmiotowej sprawie do wytworzenia poszczególnych przyrządów sportowych strona odwołująca się zawarła z zainteresowanym J. P. szereg umów, nazwanych przez strony umowami o dzieło. J. P. w latach 2008 - 2011 był zatrudniony w Spółce na podstawie umowy o pracę. Podczas pracy w ramach stosunku pracy wykonywał materace, zeskoki, materace asekuracyjne. Pracował w grupie, w której każdy z pracowników wykonywał poszczególne elementy produktu. W ramach umów nazwanych umowami o dzieło zainteresowany wytwarzał każdy produkt samodzielnie, od początku do końca. Od Spółki otrzymywał parametry produktu i projekt, w trakcie pracy nie był przez nikogo kontrolowany, miał wyznaczony czas na wykonanie sprzętu. Po jego wykonaniu prezes Spółki albo ktoś z biura sprawdzał końcowy efekt – wymiary i jakość musiała być zgodna z wymaganiami. Dopiero po takim sprawdzeniu wypłacano zainteresowanemu wynagrodzenie uzgodnione w umowach. J. P. pracował na hali produkcyjnej, na której pracowali też pracownicy strony odwołującej się, miał także dostęp do magazynu, z którego pobierał materiały do wykonania sprzętów sportowych. Korzystał także z piły do cięcia i kleju, które były własnością Spółki i znajdowały się w warsztacie. Zainteresowany nie mógł pracować poza godzinami pracy pozostałych pracowników, ponieważ nie miał kluczy do hali, a poza tym wiązałoby się to z większymi kosztami, np. większym zużyciem prądu. Pomimo, iż zainteresowany musiał ściśle trzymać się projektu, mógł sam decydować, których materiałów odpadowych użyć do jego wykonania oraz w jaki sposób.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania zainteresowanego i przedstawiciela strony odwołującej się. Sąd uznał zeznania na temat okoliczności zawarcia spornych umów, ich przedmiotu i warunków wykonania za spójne, logiczne i wzajemnie zbieżne, potwierdzające stanowisko prezentowane w odwołaniu od zaskarżonej decyzji.

W takim stanie sprawy, Sąd Okręgowy uznał odwołania za zasadne. Przytaczając treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wskazał, że obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby świadczące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Natomiast umowa o dzieło nie stanowi obowiązkowego tytułu ubezpieczenia społecznego. Sąd Okręgowy podniósł, że o tym, jaką umowę chcą zawrzeć strony, decydują one same zgodnie z wynikającą z art. 353¹ k.c. zasadą swobody umów, która polega przede wszystkim na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który

będzie je łączył. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim znaczeniu, bowiem powszechnie przyjmuje się, że zatrudnienie może być wykonywane na podstawie stosunku cywilnoprawnego lub stosunku pracy. Przywołując treść art. 627 k.c. Sąd pierwszej instancji, w powołaniu na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wywiódł, że w umowie o dzieło istotne jest dokładne określenie dzieła, które ma zostać wykonane. Nie może być, zatem wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej, (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad. Z kolei wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami, (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia, (umowie o świadczenie usług), nie bierze, więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania, (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Sąd Okręgowy podkreślił, że Sąd Najwyższy przyjął, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej, (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że łączące zainteresowanego J. P. z (...) sp. z o. o. umowy nosiły cechy umowy o dzieło. Rezultatem tych usług miały być konkretne rzeczy, tj. mata, materac, zeskok, osłona, wkład materaca. Te rzeczy były wykonywane na indywidualne zamówienie – ich wymiary i właściwości były ściśle określone, były wykonywane z odpadów materiałów, a więc w inny sposób niż w toku zwykłej produkcji w Spółce. Wykonanie sprzętów sportowych zależało od cech indywidualnych ich twórcy, tj. doświadczenia zawodowego J. P. jako byłego pracownika strony odwołującej się, który w okresie zatrudnienia uczestniczył w procesie produkcyjnym podobnych lub nawet takich samych przedmiotów. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w trakcie pracy zainteresowany nie był przez nikogo nadzorowany ani instruowany, co do samego sposobu wykonania rzeczy. Mógł sam, niezależnie od nikogo dobrać właściwy materiał do wytworzenia produktu, przy zachowaniu wymogów określonych w umowie. Nie zmienia tego fakt wykonywania pracy w zakładzie produkcyjnym Spółki, gdyż wiązało się to jedynie ze względami praktycznymi i pozwoliło stronie odwołującej się obniżyć koszty wytworzenia sprzętu sportowego. Ponadto - zdaniem Sądu Okręgowego - z ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika, że zainteresowany odpowiadał wyłącznie za efekt końcowy w postaci konkretnego przedmiotu i był z tego efektu rozliczany, ponieważ od tego zależało wynagrodzenie. Według Sądu wykonywanie poszczególnych przedmiotów było niewątpliwie procesem ciągłym, zawierającym powtarzające się czynności. Jednak każdy z poszczególnych ciągów czynności podejmowanych przez J. P. sprowadzał się do wytworzenia konkretnego, często różniącego się od innych sprzętu sportowego o określonych cechach i właściwościach. Był to, zatem proces całkiem inny od chociażby tego, który obowiązywał osoby zatrudnione w zakładzie na umowę o pracę – w tym przypadku każdy pracownik wykonywał te same, powtarzające się czynności w produkcji każdego produktu z osobna, lecz w konsekwencji jedynie partycypował w wytworzeniu przedmiotu i nie odpowiadał za końcowy efekt. Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że stronę odwołującą się i zainteresowanego łączyły umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług, co skutkowało zmianą zaskarżonej decyzji na podstawie wyżej powołanych przepisów oraz art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji oparł na treści art. 98 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. 2013 r. poz. 490.), w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).

Apelację od wyroku wywiódł Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.. Zaskarżając go w całości, zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 627 k.c. poprzez ich błędną wykładnię. W oparciu o taki zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

W uzasadnieniu apelujący organ rentowy podniósł, że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji sporne umowy zawarte pomiędzy Spółką (...) a zainteresowanym J. P. należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług. Prace objęte tymi umowami realizowane były bowiem w ramach działalności branżowej przedsiębiorstwa, i związane były z wykonywaniem zawartych przez płatnika – (...) sp. z o.o. w C. kontraktów. Wykonawca świadczył swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Wykonywał swoje obowiązki przy użyciu materiałów dostarczonych przez płatnika i w jego siedzibie, na hali produkcyjnej z pozostałymi pracownikami. Płatnik, jako wykonawca określonego kontraktu ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez wykonawcę (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji zamówienia kontrahent (zamawiający) odpowiedzialnością obciążony byłby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie strony umów o dzieło. Według apelującego należy zwrócić też uwagę na fakt, iż czynności objęte umowami zainteresowany wykonywał w sposób powtarzalny, w ciągłości od 1 marca 2012 r. do grudnia 2014 r. (zakres objęty kontrolą ZUS). Umowy zawierane były co do zasady na okresy dwutygodniowe lub miesięczne, z kilkudniowymi przerwami. Organ rentowy zwrócił uwagę, że płatnik w odpowiedzi na odwołanie podnosił, iż wykonywany przez zainteresowanego sprzęt sportowy miał charakter niepowtarzalny, niestandardowy, ale biorąc pod uwagę częstotliwość zawieranych z zainteresowanym umów, ilość wykonanych przez niego akcesoriów sportowych, według apelującego, można wysnuć wniosek, że zamówienia takie stanowiły jednak stały element działalności wytwórczej Spółki (...). Ponadto Spółka jako przedsiębiorca prowadzący działalność na zasadzie zysku musi realizować również zamówienia niestandardowe, specjalne, zgodne z oczekiwaniami klienta, nie oznacza to jednak - zdaniem organu rentowego - iż realizację takich zamówień traktować należy jako odrębne dzieło. Ze stanu faktycznego sprawy wynika, iż w spornym okresie zainteresowany wykonał co najmniej kilkaset różnego rodzaju mat, materacy i zeskoków sportowych. Tymczasem zgodnie z orzecznictwem sądowym nie jest umową o dzieło wielokrotne systematyczne świadczenie pracy, nawet gdy zmierza do osiągnięcia określonego rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych bieżąco wyznaczonych rezultatów - w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Apelujący podkreślił, że sama terminologia, jaką posługiwał się płatnik w umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. W związku z tym przyjąć należy, iż J. P. realizując umowy mające za przedmiot wykonanie różnego rodzaju sprzętu sportowego świadczył w istocie usługi na rzecz płatnika, a nie wykonywał umów o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Według apelującego nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż zainteresowany był uprzednio zatrudniony u odwołującego się w ramach umowy o pracę wykonując również w ramach stosunku pracy materace, zeskoki i maty sportowe. Według organu rentowego wszystko to wskazuje, że apelacja jest konieczna i zasadna.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Przede wszystkim zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził w tej sprawie właściwe postępowanie dowodowe, ale na jego podstawie sformułował błędne wnioski, które przyczyniły się do wydania orzeczenia z naruszeniem prawa materialnego. Sąd Apelacyjny podziela same ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne, co czyni zbędnym ponownie omawianie tych ustaleń.

W tej sprawie istota sporu sprowadzała się do oceny charakteru prawnego spornych umów, a mianowicie tego, czy zgodnie z nadaną im nazwą stanowiły one umowy o dzieło, czy też były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W świetle bowiem przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2019 r. poz. 300), osoby fizyczne, które wykonują pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o

świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w przeciwieństwie do osób wykonujących pracę na podstawie umowy o dzieło, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia wykonywania pracy do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy.

Rozważania odnośnie do zakwalifikowania spornych umów wypada rozpocząć od przywołania regulacji art. 353¹ k.c. Norma ta, ustanawiająca zasadę swobody umów, niewątpliwie daje stronom możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. W związku z tym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, uregulowane w Kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Należy jednak podkreślić, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego. To zadaniem sądu jest ocena stosunku prawnego łączącego strony umowy pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, właściwością danego stosunku zobowiązaniowego oraz zasadami współżycia społecznego. Sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego co do zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, gdyż przekroczenie przez strony zasady swobody umów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Wola stron nie może zmienić ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c., a więc strony, działając *lege artis*, nie mogą nazwać umowy, gdy jej przedmiot nie odpowiada tej nazwie. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego, zgodnie z art. 65 § 2 k.c., ma nie samo brzmienie umowy, ale zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym zgodny zamiar stron powinien być ustalany poprzez analizę zewnętrznych ich zachowań, w tym sposobu realizacji umowy. Te okoliczności bowiem, a nie nadana umowie nazwa bądź późniejsze twierdzenia stron, zwłaszcza składane w toku sporu, pozwalają na oddanie rzeczywistego jego charakteru. Dodatkowo należy też zauważyć, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący i wolą stron nie można zmienić skutków prawnych podlegania ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa.

Przystępując do badania trafności dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny charakteru prawnego spornych umów, przypomnieć również wypada, że zgodnie z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei stosownie do art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym według art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Już zatem z przywołanych przepisów wynika, że umowa o dzieło, to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Dlatego też celem tej umowy nie jest samo wykonywanie umówionych czynności, lecz wytworzenie dzieła, czyli osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi mieć charakter samoistny i być ucieleśniony, czyli przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Taki rezultat musi być obiektywnie osiągalny i pewny, a przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych. Innymi słowy, dzieło musi posiadać określone cechy indywidualne oraz wyodrębniony byt faktyczny lub prawny. Musi ono istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Jeżeli natomiast czynności wykonywane w ramach łączącej strony umowy do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu nie prowadzą, możemy mówić jedynie o świadczeniu usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, gdzie wykonujący umowę nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: wyroki z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 i z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 403/12, LEX nr 1341643 oraz postanowienie z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, LEX nr 1318380). Granica między usługami a dziełem bywa płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy usług, których przedmiotem jest wykonanie pewnych czynności, które mają doprowadzić do ogólnie określonego celu. Cechą wyróżniającą staje się wówczas możliwość wyodrębnienia faktycznego i prawnego rezultatu czynności dokonywanych w ramach tej umowy.

W przedmiotowej sprawie, już sam rodzaj czynności wykonywanych przez zainteresowanego na podstawie spornych umów nie pozwala przyjąć, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, aby przedmiotem którejkolwiek z nich było wykonanie dzieła. W żadnym razie do powstania dzieła w znaczeniu materialnym, a tym bardziej niematerialnym, nie prowadzi wykonywanie z odpadów materiałów mat gimnastycznych, mat zeskokowych, materacy zapaśniczych,

materacy asekuracyjnych, zeskoku klubowego do skoku wzwyż (czy innych materacy, mat, wkładu do zeskoku, wkładu z pianki, garażu najazdowego, wkładów, osłon i zeskoków). Trudno mówić o tworzeniu dzieł przez zainteresowanego J. P., który jak wynika z jego zeznań oraz z zeznań przedstawiciela strony odwołującej się miał wykonywać powyższe przedmioty w zatrudniającej go Spółce, w jej siedzibie – na hali produkcyjnej, na jej maszynach (po uzgodnieniu czasu z innymi pracownikami). Korzystał z oddanych mu do dyspozycji materiałów przeznaczonych na ten cel – odpadów, choć jak zeznał, zdarzało się iż wykonywał produkt z pełnowartościowego materiału i nie mógł korzystać z niczego innego, niż wcześniej zostało mu oddane do dyspozycji (zeznania zainteresowanego k. 37). Czynności objęte umowami zainteresowany wykonywał w sposób powtarzalny, praktycznie w ciągłości od 6 lutego 2012 r. do grudnia 2014 r., gdyż umowy były zawierane każdego miesiąca na okresy dwutygodniowe, dłuższe lub prawie miesięczne, z krótkimi przerwami. Zatem praca zainteresowanego polegała na powtarzalnych czynnościach, które w istocie nie tworzyły czegoś nowego w rozumieniu powstania określonego dzieła. Wykonywanie takich powtarzalnych czynności nie jest kwalifikowane w orzecznictwie jako przedmiot umowy o dzieło. Indywidualny charakter dzieła nie wyraża się w wielokrotności wykonanych przedmiotów, gdzie tak jak w tej sprawie, co do zasady jedna umowa o dzieło miała polegać na wykonaniu od kilku do kilkudziesięciu produktów. Same natomiast wymagania w stosunku do zainteresowanego były zwykłe i proste zważywszy, że wcześniej taką pracę wykonywał on w oparciu o umowę o pracę, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie rzeczy wywodziła się z zasady starannego działania (art. 355 § 1 k.c.). Z usługi seryjnego (o czym świadczy ilość kolejno zawieranych umów o dzieło liczonych w dziesiątki w okresie prawie 3 lat) wykonywania mat, materacy, zeskoków, osłon (i tym podobnych przedmiotów), realizowanego w warunkach zorganizowanej produkcji, zbliżonej do typowego akordu pracowniczego, nie można zrobić dzieła. Zatrudnienie realizowane w warunkach zorganizowanej produkcji, a tym bardziej w określonym cyklu produkcyjnym, którego przedmiot mieści się w profilu działalności zarobkowej płatnika nie może znajdować prawnego oparcia w umowie o dzieło. Z tego rodzaju zatrudnieniem wiąże się bowiem takie samo ryzyko jak z zatrudnieniem pracowniczym, dlatego co do zasady istnieje obowiązek objęcia tego rodzaju stosunku prawnego obowiązkowym ubezpieczeniem, a to w myśl zasady solidaryzmu społecznego i powszechności obowiązków z zakresu ubezpieczenia społecznego. O ile strony umówią się w zakresie stosunku prawnego, który z definicji dotyczy zatrudnienia, że będą realizowały umowę o dzieło, to ingerencja podmiotu strzegącego prawidłowości podejmowania zobowiązań składkowych jest oczywiście dopuszczalna i służy ochronie dobra wspólnego jakim jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Stan taki wynika zresztą z utrwalonego orzecznictwa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2017 r., I UK 269/16, LEX nr 2329477 czy też z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 LEX nr 1341964).

Powyższej oceny nie zmienia fakt, iż zainteresowany wykonywał rzeczy na indywidualne zamówienie, gdzie ich wymiary i właściwości były ściśle określone i że wytworzone rzeczy miały charakter niestandardowy. Trafnie zauważa apelujący, że Spółka jako przedsiębiorca prowadzący działalność na zasadzie zysku musi realizować również zamówienia niestandardowe, specjalne, zgodne z oczekiwaniami klienta, nie oznacza to jednak, że realizację indywidualnych zamówień – niestandardowych należy traktować jako odrębne dzieło. Przeciwnie zainteresowany wykonywał swoje czynności na ryzyko pracodawcy. To Spółka, jako wykonawca określonego kontraktu ponosiła ewentualne ujemne konsekwencje z tytułu błędów i opóźnień spowodowanych przez wykonawcę (ryzyko osobowe) i to ją obciążała odpowiedzialność w stosunku do kontrahenta. Ponadto biorąc pod uwagę częstotliwość zawieranych z zainteresowanym umów, ilość wykonanych przez niego produktów sportowych oraz okoliczność, iż takie same umowy o dzieło były zawierane jeszcze z innymi osobami na wykonywanie znacznych ilości produktów (wyrok tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 18 października 2018 r. III AUa 1441/16) uznać należy, iż realizacja przez P. takich niestandardowych zamówień od kontrahentów stanowiła jednak stały element działalności wytwórczej Spółki.

W takich okolicznościach, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie do zaakceptowania jest postawa braku identyfikowania się płatnika z obowiązkami o charakterze publicznoprawnym, jak też próba ucieczki przed obowiązkami składkowymi przez zawarcie umów o dzieło pozornie legalnych, lecz w istocie polegających na typowym zatrudnieniu w warunkach pracy ciągłej. Za przejaw takiej postawy należy uznać sytuację, w której strony zawierały umowy przez siebie nazwane umowami o dzieło, podczas, gdy w istocie płatnik zatrudniał osoby do swoistej pracy akordowej polegającej na wykonywaniu mat, materacy, zeskoków, osłon (i innych przedmiotów sportowych) o określonych parametrach, w danej ilości i w określonym terminie.

Trzeba mieć również na względzie okoliczność, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), albowiem stanowi on zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367). W niniejszej sprawie umowy zawierane pomiędzy Spółką a zainteresowanym kreowały więc obligacyjną nacechowaną pewną stałością (zresztą w swej treści przewidywały okres trwania „od dnia do dnia”) i powtarzalnością podejmowanych prac, co w oczywisty sposób związane było z charakterem i celem objętych tymi kontraktami czynności faktycznych - powtarzalnego, stałego wykonywania wobec bieżącego zapotrzebowania Spółki danych przedmiotów sportowych.

Co więcej, jak o tym była mowa wyżej, przedmiotowe „dzieła” wykonywane były w istocie w stałym, wyznaczonym przez płatnika czasie, co związane było także z faktem, że zainteresowany korzystał z należących do płatnika maszyn (które w innym czasie były zajęte przez innych pracowników), a nadto używał dostarczonych przez Spółkę materiałów. Zainteresowany nie dysponował zatem swobodą ani w odniesieniu do organizacji czasu pracy przy realizacji zleconego „dzieła”, ani też w zakresie wyboru narzędzi i produktów wykorzystywanych do wykonania „dzieła”. Ponadto zainteresowany był poddany kontroli przy podejmowaniu powierzonych mu przez Spółkę obowiązków, gdyż systematycznie (bo i systematyczne były umowy) sprawdzana była ilość i jakość wykonanych przedmiotów i wówczas następowała wypłata wynagrodzenia. Tego rodzaju wykonywane prace są więc charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, która definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonania umówionych przedmiotów czy rzeczy (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 sierpnia 2015 r. III AUa 84/14 LEX nr 1794352 i obszerne orzecznictwo powołane w jego uzasadnieniu).

Mając na uwadze podniesione wyżej okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wszystkie sporne umowy, wbrew nadanej im nazwie, nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu, która to okoliczność jest decydująca dla rozstrzygnięcia w kwestii podlegania przez zainteresowanego ubezpieczeniom społecznym. To zaś prowadzi do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia odwołania od decyzji organu rentowego z dnia 19 sierpnia 2015 r., którą organ słusznie stwierdził, iż w okresach objętych spornymi umowami zainteresowany podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznając apelację za zasadną, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Ewa Krakowiak Monika Kowalska Bożena Lichota